

# Aktualności

22.03.2021 21:59

Liczba wyświetleń: 95

## Treść

Zmarł 4 sierpnia. Swoją nagłą i przedwczesną śmiercią zaskoczył wszystkich. Bliscy, sąsiedzi, znajomi przyzwyczajeni, że codziennie widywali Go chodzącego do pracy, prawie do samego końca. Bardzo dobry przyjaciel, kolega. Wykształcony, mądry człowiek który swoją rozległą wiedzę potrafił spożytkować dla dobra naszej wioski, dla jej rozwoju. Czasy jego edukacji przypadają na lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych. Pomimo trudnych warunków materialnych, biedy, jaka panowała w większości rodzin przysietnickich ukończył szkołę średnią, studia prawnicze - był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wówczas można było na palcach jednej ręki policzyć osoby, które ze wsi odważyły się iść na studia. Pokazał, że można i tym samym uTOROWAŁ innym drogę. Wielu później korzystało z jego pomocy, doradztwa oraz z różnych książek, literatury, którą chętnie użyczał. Zawsze serdeczny, otwarty umiał skupić wokół siebie ludzi, którzy również chcieli coś robić, działać społecznie. Obecne pokolenie sześćdziesięciolatków wspomina czasy, kiedy w starej remizie z młodzieżą przygotowywał przedstawienia teatralne, które do dziś głęboko zapadły w pamięci. W swoim rejonie z grupą sąsiadów przygotowywał ołtarze na Boże Ciało. Dla Niego, głęboko wierzącego Kościół był bardzo ważny, dlatego cenił i popierał Ks. Jana Maziarza za to, że starał się o utworzenie parafii w Przysietnicy. W starej nie istniejącej już Kaplicy ufundował obraz Św. Jana Chrzciciela, patrona namalowany przez Ignacego Kasprzyka. Jak mówi nasz

Proboszcz Ks. Jan Wąchała był hojnym fundatorem nowego Kościoła, m. in. obrazów w nawie głównej Kościoła. Cieszył się z konsekracji Kościoła, której już nie doczekał. W codziennych rozmowach wskazywał na potrzebę autorytetów – jego zdaniem autorytety są potrzebne zawsze, a szczególną rolę odgrywają w momentach przełomowych, kiedy społeczeństwu potrzebny jest głos rozsądku i prawa. Można ich znaleźć w Kościele. Jako jeden z pierwszych wysuwał postać K. Stefana Wyszyńskiego na patrona Szkoły w Przysietnicy. Kiedy to nastąpiło w 2009 roku ofiarował z tej okazji bogaty księgozbiór do biblioteki szkolnej poświęcony Prymasowi Tysiąclecia. W wydawanej przez nas amatorskiej „Gazecie Przysietnickiej” jest wiele jego artykułów. Napisane pięknym, prostym stylem są kopalnią wiedzy o nas, o obyczajach, o przemianach, które szybko następowały, a których był współtwórcą. Będąc radnym Rady Miejskiej w Starym Sączu, Członkiem Zarządu Miasta, a ostatnio radcą prawnym w Urzędzie Miasta często powtarzał, że przyświeca mu jeden cel: „służyć dla dobra ludzi”. Umiał przekonywać do słusznych celów, jego głos na zebraniach wiejskich bardzo się liczył. Pracował w społecznych komitetach: gazyfikacji, telefonizacji. Bardzo angażował się w kolejnych etapach rozbudowy szkoły, popierał wszelkie inicjatywy, które służyły poprawie warunków nauczania. Wielu mieszkańców „szło po prostu do Władka”, by porozmawiać o codziennych sprawach, o polityce, o wszystkim. Podkreślić także trzeba udzielanie zupełnie bezinteresownie przez Niego porad prawnych. Tak to się utarło, jakby było normalną, zwyczajną sprawą. Ze swojego miejsca na ziemi – domu na górze za rzeką dbał o naszą „małą ojczyznę”. (Z.G.)